

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszkanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petytowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petytowy.

Adres: „Gazeta Gdańska“ w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok **XXL.**

Gdańsk na sobotę, dnia 24-go lipca 1920.

Nr. 168.

W Warszawie odbył się akt poświęcenia narodu polskiego Sercu Jezusowemu.

Zainicjonowana przez O. prowincjała Sopucha uroczystość poświęcenia narodu polskiego Sercu Jezusowemu zebrała na rynek starego Miasta w Warszawie wielotysięczne tłumy.

Morze głów ludzkich, zalewające doszczętnie cały rynek i przylegające ulice, setki sztandarów, chorągwi, brackich i cechowych, oraz feretronów a pośrodku rynku nad syreną wystawiony wysoko, kryty sukrem ze złotemi frendzlami i ubranymi dywanami i zielenią ołtarz, naprzeciw którego ustawiona kazalnica, wszystkie domy ubrane obrazami świętymi, dywanami i chorągwami narodowymi, dwie orkiestry wojskowe i policyjne i podwójny kwartet męski, wykonujący hymny religijne, oto zewnętrzna dekoracja wspaniała uroczystości.

Procesja z archikatedry wyszła na rynek przez Kanonję. Celebrował ks. biskup połowy Gall w asystencji ks. arcybiskupa Teodorowicza i kapituły archikatedralnej. Tuż za celebransem postępował Naczelnik Państwa w asystencji swoich adjutantów, ministra wojny generała Leśniewskiego i ministra sprawiedliwości Hebdzynieckiego i grupy posłów.

Ks. biskup Gall prowadzony był przez posła księcia Czetwertyńskiego i wiceprezydenta stołecy Malinowskiego. O. Sopuch wygłosił podniosłe kazanie o martyrologii polskiej, o zdeprawowaniu naszej duszy przez trzech zaborców, o anarchii wewnętrznej i kłopotach wywrotowych, o naszej bohaterskiej armii, która krew serdeczną przelewa i oddaje młode życie w imię najszczytniejszych ideałów miłości Ojczyzny i zakończył modlitwą do Chrystusa Pana, błagając Go o błogosławieństwo dla Polski.

Następnie ks. biskup Gall odmówił litanję do Serca Jezusowego, którą wierni powtarzali.

Ks. prowincjał Sopuch z ambony odczytał akt poświęcenia narodu polskiego Sercu Jezusowemu, poczem ks. biskup Gall zaintonował hymn św. Ambrożego „Te Deum laudamus“. Przy śpiewie tego hymnu procesja udała się z powrotem do archikatedry. Przy zbiegu starego rynku ze Świętojańską celebrans zaintonował hymn „Święty Boże, Święty mocny“, który tłum podchwycił wielotysięczną piersią. Wspaniałe nabożeństwo wywarło na obecnych wielkie wrażenie.

Porządek mimo straszego natłoku panował wzorowy.

Kilka uwag na czasie.

Każdy naród przechodzi chwile jasne i ciemne, ma złe i dobre strony, zależy to wiele od wypadków historycznych i niema na świecie narodu bez skazy, bez chwil ciemnych, bez błędów. Są jednak narody, które umieją się w złem więcej hamować, bronić się mężniej od nas i nie starają się ukryć złego, lecz je otwarcie piętnują i starają się chwast wykorzenić. Takie narody zwać można więcej rycerskimi i zdrowszemi. Do jakich należy zaliczać nasz naród?

Wojna światowa zrodziła wiele chwastu i brudu, z szatańską wytrwałością znieprawiała przez sześć lat nasz naród. Wyrodziła się u nas chęć złego w sposób zatracający. Dorobkiem wojny jest paskarstwo, chęć z bogaceniem się za wszelką cenę, wstętna zazdrość, warcholstwo i picie się na urzędy bez kwalifikacji aby zaspokoić swą ambicję, wreszcie próżniactwo, które rodzi niezliczone strejki i wiele mniejszych i większych zbrodni. Paskarz nie wyczuwa hańby w swym rzemiośle, bogacz najmniej podpisze pożyczki, warchol mniema, że najlepiej służy Ojczyźnie, strejkarz że jest zbawcą ludzkości. Widzimy u innych ciężkie błędy, u siebie nie złego.

Naród rozdarty przeszło wiek cały, trudno od razu spojrzeć w jedną całość. Wychowanie dzieln-

cowe było tak odmienne, tak nas różniące, że z lubością wyszukujemy i rozważujemy każdy błąd Kongresowiaków i Małopolan, a oni na odwrót Poznańczyków, zamiast się łączyć i złe wykorzeniać. Do tej naszej dzielnicowości nieufności przyczyniają się jednostki bez charakteru a lwia częścią też Polacy moźjeszowego wyznania.

Jeżeli jest w narodzie tyle braków i niedomagań, to trzeba się nam wziąć szczerze do uzdrowienia narodu wspólnymi siłami. Weźmy się szczerze do odbudowy państwa. Każdy niech w miarę możliwości służy Ojczyźnie, czy to na froncie lub wewnątrz kraju.

Dziś gdy Matka Ojczyzna woła ratunku od swych dzieci, niech nie będzie czasu na osobiste arabieje a tem mniej na strejki, precz z oziębłością w wypełnianiu służby Ojczyźnie.

Kto służyć nie może na froncie, niech da w ofierze co może, niech podpisuje pożyczkę, niech wspiera polski czerwony krzyż, niech stara się przyjść z pomocą rannym i kalekom.

Nie czas teraz na huczne obchody, zabawy i tańce, nie czas na okazywanie niezadowolenia i wygłaszanie zarzutów bezmyślnych.

Pasożytów Polska nie potrzebuje. Każdy więc bez wyjątku musi się wziąć do pracy o chocz nie leniwie przypominając sobie jak było nie dawno pod knutami obcych. Wszyskimi siłami starajmy się nasze błędy wykorzenić, wten czas stanie się Polska krajem zadowolonych i narodem rycerskim.

Głos belgijski w sprawie Górnego Śląska.

Pragnąc dać czytelnikom pogląd na stanowisko opinii belgijskiej w kwestji śląskiej, podajemy znanymi nam bardzo wpływową gazetę wychodzącą w Brukseli „L'Independance belge“ z dnia 21-go czerwca br., której wywody zamieszczone w artykule wstępnym podajemy poniżej:

Górny Śląsk figuruje pomiędzy tymi krajami zachodu, które traktat wersalski poddał plebiscytowi.

Prawa Polaków do Górnego Śląska były widoczne dla twórców traktatu, jest godnem zaznaczenia, że artykuły omawiające sprawę Górnego Śląska są wcielone do rozdziału zatytułowanego „Polska“ Sekcja VIII, a nie jak np. te, które traktują o Prusach Wschodnich w osobnym rozdziale — sekcja XX. — Zresztą kraj jest niezaprzeczenie polski. Statystyki oficjalne niemieckie, nauka oficjalna niemiecka uznawała to, a profesor Bartsch z Wrocławia w swem dziele poświęconem Górnemu Śląskowi twierdzi, że Polacy stanowią tam 90 procent ludności. Jeżeli jednak wola narodu i zasada stanowienia o sobie zostaną uszanowane, Górny Śląsk powróci do Polski. To jest jedna „z gwarancji pokoju“ na Zachodzie Europy.

Gdy zawieszenie broni zostało podpisane, Prusacy użyli wszelkich sposobów, by uratować ten kraj. Zbrali oni wojsko „bałtyckie“, kiedy mieli jeszcze nadzieję możliwości oporu za pomocą siły brutalnej. Oni rozgoryczali ludność śląską, ażeby w końcu mózgiem zgnieść to, co oni nazywali „powstaniem polskim“. Stworzyli rozgałęzioną organizację, której dyrygenci są w Berlinie, ażeby utrudniać egzekucje postanowień wersalskich.

Strejki pruskich kolejarzy, ażeby powstrzymać transporty śląskie, „strejki sędziów“ w celu protestowania przeciw karom dyscyplinarnym, powziętym przez Komisję koalicyjną przeciw prokuratorowi niemieckiemu, który odmówił ścigania morderców pewnego Polaka, wszystko jednym słowem stosują Niemcy, by uchylić się od zobowiązań tetytorjalnych traktatu wersalskiego.

Mówią Niemcy, że jeżeli postradają Górny Śląsk, nie będą w stanie uiścić się z swych długów. Podług „Vossische Ztg.“ Śląsk wydobywa

węgla za 940 milionów marek rocznie i będzie mógł w tym samym stosunku wydobywać przez 10 wieków. W 1911 roku wydobyto 37 milionów ton węgla. Strata okręgu śląskiego będzie dla Niemiec dotkliwa. Lecz dlaczego chce się odebrać Polsce okręg niezbędny dla jej egzystencji? Tak, Śląsk jest niezbędny dla przemysłu niemieckiego, lecz przede wszystkim tego, który był od dawna znany jako przemysł narodowy Prus: przemysłu wojennego. Cała wytwórczość Górnego Śląska służyła potrzebom wojskowym, militarystyki niemieckiej. Tak jak przed wiekiem, tak i dziś posiadanie Śląska jest wzmocnieniem niemieckiej potęgi militarnej.

Górny Śląsk, pisze S. Askenazy, wybitny historyk polski, znaczy dla Prus odwet — dla Polski — życie.

Zresztą interesy „ekonomiczne“ Niemiec są protegowane przez artykuły 89, 90 traktatu wersalskiego. Górny Śląsk powinien zostać polskim, ponieważ należy dać zadośćuczynienie zasadzie narodowościowej, prawa narodu stanowienia o sobie.

Siły bolszewickie wyczerpują się.

O położeniu na froncie polskim piszą p. i.:

Główny punkt ataku bolszewickiego północna część frontu na odcinku Dźwina—Berezyna. Tu zgromadzili bolszewicy ogromne masy wojska, przewyższające może pięciokrotnie liczbę naszego żołnierza. Mimo to żołnierz polski rozbić się nie dał a tylko unikając oskrzydlenia przez wroga, wolno krok za krokiem z zimną krwią wycofał się na pozycje tyłowe. Nie jest to zwycięstwem bolszewików. Wiedzą to oni sami i dlatego jeśli mówią o naszym froncie to z wielką troską. Na wojnie bowiem tak to jest, że pod silną ofensywą trzeba się cofnąć, ale po to, by tem silniejszą przeciwofensywą zrobić na znużonego przeciwnika. (Takie cofanie się robili Niemcy wobec ofensywy francuskiej, Włosi wobec austrjackich i dzięki początkowemu cofaniu się mogli z powodzeniem przeprowadzić przeciwofensywę).

W każdym razie front polski musiał się cofnąć. Myli się jednak ten, co mówi, że jest to klęska. Nie. Front polski jest nierozzerwany a siły bolszewickie się wyczerpały. Konie nie są do dalszego użytku. Zaś cała armia bolszewicka niema urządzonych etapów, niczego nie można do niej z kraju przywieźć, bo cofający się Polacy zniszczyli mosty, drogi i koleje. Bolszewicy nie mają już więcej świeżego żołnierza w kraju. Tymczasem z polskiej strony powstają cał nowe armie z ochotników. Gdy z jednej więc strony bolszewicy tak się wyczerpali, że wkrótce już stanąć będą musieli, tak z drugiej strony Polacy otrzymają nowego żołnierza z ochotników i świeże transporty amunicji i sprzętu wojennego od koalicji. Może w dniach najbliższych rozpocznie się kontrofensywa polska.

Ostatnie wysiłki wojska niemieckiego na Górnym Śląsku.

Niemcy górnośląscy i pruski rząd socjalistyczny w Berlinie starali się o zatrzymanie swojej straży przedniej na Górnym Śląsku za wszelką cenę. Nie mogli po objęciu władzy nad Górnym Śląskiem przez Komisję Międzysojuszniczą zatrzymać „greneszu“ i „Reichswehry“, więc wzięli z pośród owych formacji ludzi najpewniejszych, utworzyli formację inną, nową rzekomo pod nazwą „Sicherheitspolizei“ i okłamywali członków Komisji Plebiscytowej i Rządzącej, że formacja ta istniała tu podczas wojny i potrzeba na jest do tępienia złodziei i bandytyzmu. Polacy żądali usunięcia jej.

Zadania Polaków nie odnosiły początkowo pożądanego skutku. Dopiero z biegiem czasu przekonała się Komisja Międzysojusznicza o słuszności żądań naszych i ogłosiła rozporządzenie, że w myśl artykułu 88 wersalskiego traktatu pokojowego zielona „policja” bezpieczeństwa zostanie rozwiązana a członkowie jej pochodzący z poza obszaru plebiscytowego opuścić muszą Górny Śląsk. Rozporządzenie to narobiło wiele krzyku wśród Niemców. Zaczęli posyłać protesty do rządu pruskiego w Berlinie, do Komisji Plebiscytowej i Rządzącej w Opolu i nawet aż do Najwyższej Rady Pięciu w Paryżu. Protesty nie odniosły skutku.

Zbliża się zatem powoli dla zielonej „policji” bezpieczeństwa, czyli owych resztek przebranego wojska niemieckiego, czas opuszczenia naszego Górnego Śląska. Jeszcze toczą się o pozostawienie jej tu rokowania rządu pruskiego z Komisją Plebiscytową w Opolu, lecz szanse zwycięstwa Prusaków zdają się być zbyt słabe, bo prasa niemiecka zamieszcza od czasu do czasu krótkie, złośliwe i niezadowolające uwagi o potrzebie zielonej „policji” bezpieczeństwa, a niemieckie organizacje polityczne grożą nawet strejkami na wypadek usunięcia jej.

Ponieważ Komisja Plebiscytowa groźb niemieckich o strejku powszechnym, od czasu zmierzania się sił z Polakami podczas 48-godzinnej strejku górników, nie bierze poważnie, dlatego i z powodu konferencji w Spa wymyślili Niemcy inny rodzaj agitacji celem zatrzymania zielonej policji bezpieczeństwa. W Niemczech wywołali rozruchy głodowe, podobno nie z głodu, lecz, ażeby na konferencji w Spa wymusić pozostawienie im dotychczasowej ilości wojsk czynnych pod nazwą „Sicherheitspolizei”. „Einwohnerwehr” i „Reichswehr”, a na Górnym Śląsku zorganizowali oddziały młokosów wywracających na targowiskach handlarzom stragany, żądających niższenia cen na towary, ażeby u Komisji Międzysojuszniczej wywołać wrażenie, że zielona „policja” bezpieczeństwa powinna tu pozostać.

Rozruchy w Niemczech nic nas nie obchodzą, ale nie możemy obojętnie przyglądać się robocie Niemców na Górnym Śląsku. Nie możemy pozwolić na to, ażeby pod osłoną władz koalicyjnych zbierały się po różnych miejscowościach bandy jakichś nieznanych pijanych młokosów i smarkaczy, urządzających napady na sklepy pod pozorem żądania obniżenia cen na towary. Nie mamy uroszczeń, ażeby wojska francuskie lub włoskie bandami temi zajmowały się narazie dokładniej, ale domagamy się, ażeby Komisja Międzysojusznicza względnie kontrolerzy powiatowi zażądali od zielonej „policji” bezpieczeństwa, iżby takowa występowała w stosunku do owych band niemieckich energicznie i utrzymała przynależny ład i porządek, a nie przyglądała się tej robocie bezczynnie nieraz, oraz, ażeby ją w razie przeciwnym rozpedzono na cztery wiatry. Stosunki obecne, jakie panują już od tygodnia, są niemożliwe, a stanowisko Komisji Międzysojuszniczej niejasne. Poza tem ujawnia się wśród kontrolerów pewna pobłażliwość.

Na stosunki obecne zwracamy uwagę i prosimy o spojrzenie prawdziwie w oczy, prosimy o energiczne wystąpienie przeciw owym pija-

nym bandom młokosów zorganizowanych jedynie po to, ażeby odstraszać handlarzy od przybywania z warzywem, drobiem i innymi towarami na targi, iżby mózgi potem wywołać rozruchy, stworzyć kwestję śląską i domagać się pozostawienia tu owych resztek wojsk niemieckich. Wojska te czynią bowiem wszystko, ażeby mogły u nas pozostać. Nie ułatwiamy im tego, lecz postaramy się o to, ażeby nas jak najprędzej opuściły raz na zawsze.

Obroncy.

Bronimy was dalekie, ciche chaty!
Dalekie, złote ziemi naszej pola.
Hen, tam, w pachnące, ustrojone kwiaty!...
Broni was nasza młoda, smętna dola!

Pierś nasza tarczą jest świętą, obronna.
Na której gaśnie dziki orkan wroga.
Co rwie się ogień nieś wam w dal bezbronną,
I krew naznaczyć biel każdego proga.

Ocean z hukiem pędzący wśród burzy
Ziemi skalistej nie rozsądził brzegów.
I nie przełamie wróg naszych szeregów.
Gdzie duch idei najszczytniejszej służy.

I orkan groźny i fal pęd szalony,
Wola człowieka wstrzymuje, odpycha.
Żywioty niszczą królewskie korony,
Lecz przed ofiarą szał wichrów ucicha.

W nas żyje, walczy i dumnie umiera.
Wzniosła i cicha moc ludzkiego ducha.
Ojczyzna ku nam daleka spoziera
I chrzęstu zbroi naszej krwawej słucha.

I woła ku nam czarnemi nocami.
Głos jej upaja, jak sława, jak wiosna:
Rosną nam skrzydła, świat płonie ętczami....
I śmierć się zjawia, jak słońce radosna!...

W. Krzyżanowska.

Przegląd polityczny

Powszechna mobilizacja w Rumunii.

PAT. Uchodźcy, którzy przybyli z Rumunii do Serbji, opowiadają, że bolszewicy wtargnęli do Bezarabji. Rząd rumuński zarządził wskutek tego powszechną mobilizację.

Powstanie w Rosji.

PAT. Dzienniki sztokholmskie podają wiadomość z Helsingforsu o powstaniu kozaków dońskich i kubańskich przeciw władzom sowieckim. Armia czerwona opróżnia Rostów i Taganrog.

Sprawy polskie.

Odezwa dziewcząt poznańskich do narzeczonych. Pomnie na ważność bieżącej chwili, na ważność wypadków dziejowych w naszej młodej, zmartwychwstałej Polsce, wołamy do was z sercem wezbranem dziś uczuciem patriotyzmu

sotnicach. Oprócz sotni pieszych posiada ona oddział karabinów maszynowych, techniczny oraz oddział konnicy, oddział samochodów i wywiadowczy i wreszcie oddział miotaczy min, miotaczy płomieni i latawców.

Artylerja posiada urzędowo dwa działy. Czy pogłoski rozsiewane przez lewicową prasę, jako by ciężkie działy zakopano i ukryto w okolicy Gdańska są prawdziwe, nie możemy stwierdzić. Straż posiada sztab i tabor, jako też i rezerwę oficerską w tak zwanych kompaniach R. G. O. Reserve - Grenzschutz - Ost - Kompagnieen, które składają się z dawniejszych oficerów rezerwowych, przedewszystkiem studentów. Jedenasta kompanja tej organizacji znajduje się na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

„Das Freie Volk” w numerze 87 pisze dosłownie: Regrostonce kompanje, które oficjalnie utworzone zostały w tym celu, aby walczyć przeciwko Polakom, pozostają w wolnym mieście.

Dawniejszy szef sztabu 17 korpusu urzęduje w Gdańsku jako wojskowy doradca miejskiego nadkomisarza. Egzystuje także centrala alarmowa i mobilizacyjna przy regroście, która jest tak doskonale zorganizowana, że każdy jej członek może w przeciągu jednej doby otrzymać rozkazy.

Straż bezpieczeństwa ma prócz tego w Gdańsku także własną organizację wywiadowczą, która stoi w kontakcie i związku z wojskową służbą wywiadowczą Królewca i Słupska, gdzie znany dyrektor policji Vogel urządził stację wywiadowczą. Jest to ten sam urzędnik, który dawniej był inspektorem policji w Grudziadzu, następnie komisarzem policji na froncie wschodnim i wreszcie szefem tajnej policji wvbrzeżnej w Gdańsku. Tym sposobem może straż bezpieczeństwa zmobilizować w jednej dobie 24 tysięcy ludzi.

szczerego: Zamieńcie osobiste uczucia sercowe na gorącą serdeczną miłość wspólnej naszej Ojczyzny lechickiej. Porzućcie egoizm miłości własnej i — chwycicie za broń. Niechaj w przyszłości ta broń nie będzie dla was wspomnieniem miecza damoklesowego, ale miecza, który chwalebnie przeciał węzeł gordyjski. Idźcie ukochani, idźcie z żywą nadzieją w nowe zwycięstwo, którem rozpalicie Polskę nowe szlaki światem złotych snopów. A ile razy zmrok otoczy ziemię koronkową przedzią, wiedźcie, że u nas w kraju zadrzą złotostrunne arfy dźwiękami padających łez, wiedźcie, że to my ślemy ku Stwórcy przepiękną miłością przepojoną modlitwę za was, najdrożsi — o wasze zwycięstwo. A z nami zawsze będą hymny błagalne duchy praocjów naszych. Oto powstaną z rozwalonych grobowców okrytych spleśniałą powłoką białe ciernie przeszłości, roztoczą nad wami niewidzialną tkaninę wspomnień i — pobłogosławią młodym, dzielnym potomkom Lechickiej krainy.

Idźcie w bój za Polskę, ukochani — a potomstwo wasze wieńcami laurowemi i modlitwą dziękczynną uwieńczy pamięć o was — bohaterach polskich.

Niechaj rozwinięty sztandar ze światłem obliczem Marii Królowej Polski, stanie się wam przerwodyrem.

W imieniu dziewcząt poznańskich Ksenia J. Gł.

Uchwała wyrażająca zaufanie dla Naczelnego Wodza.

PAT. Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 19-go lipca Naczelnik Państwa stwierdził, że w dzisiejszej poważnej chwili państwa stanowiąc Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza nie da się pomyśleć bez zupełnego zaufania społeczeństwa i bezwzględnego poparcia wpływowych czynników w państwie i podniósł, że dalsze pozostanie jego na urzędzie musi być zależnem od świadomości, że zaufanie to posiada i na takie poparcie liczyć może i w tym względzie zażądał jasnego wypowiedzenia się Rady Obrony Państwa. Dla umożliwienia otwartej wymiany zdań między członkami Rady opuścił Naczelnik Państwa zebranie. Zebrani członkowie Rady w nieobecności członków wojskowych, którzy wyszli ze sali, powzięli po krótkiej dyskusji jednomyślną uchwałę, wyrażającą zupełne zaufanie do osoby Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Odezwy!

Kto przygarnie dzieci polskie, uchodzące przed bolszewikami?

Przed falą bolszewicką, przed męką i śmiercią, przed znieprawieniem i niewolą uchodzą dzieci polskie. Przez wzgląd na własne dzieci ratujcie dzieci uchodźców! Zastąpcie im dom rodzinny, przytulcie je i przygarnijcie, wychowajcie dla Boga i Ojczyzny!

O zgłoszenie gościny na parę tygodni lub miesięcy, albo i na stałe prosi usilnie Pomorskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi, Toruń, ulica Wysoka 12, II.

Mowa p. dr. Paneckiego.

Przy debatach nad gdańską strażą bezpieczeństwa wygłosił w konstytuancie gdańskiej p. dr. Panecki, prezes koła polskiego, dnia 21-go lipca następującą mowę:

W imieniu frakcji polskiej, która jest zupełnie niezależna od polityki partyjnej, chciałbym również określić bliżej poglądy na gdańską straż bezpieczeństwa.

Dwie przyczyny zniewalały mnie do zajęcia stanowiska wobec tej kwestji. Jesteśmy bowiem zdania, że już samo utworzenie takiej straży w Gdańsku jest bardzo ryzykownym, polityczno-militarnym eksperymentem, któryby łatwo mógł wprowadzić wolne miasto Gdańsk w kolizję z innymi państwami i z Ligą Narodów. Druga przyczyna zmuszająca mnie do zabrania głosu polega na tem, że ostrze gdańskiej straży bezpieczeństwa jest skierowane nie tylko przeciwko lewicy, lecz także przeciwko polskości.

Co do rzeczy samej chciałbym zaznaczyć, że cały materiał, jaki w tej sprawie posiadam, jest identycznym z tym, na który powołał się pierwszy mówca, chociaż z innego pochodzi źródła. Mogę uznać wywody pierwszego mówcy za polegające na faktach, do których już wiele dodać nie potrzeba, dlatego też chciałbym podkreślić tylko kilka momentów charakterystycznych. Gdańska straż bezpieczeństwa została utworzona na rozporządzenie ministerstwa pruskiego w sierpniu 1919, a w grudniu tego samego roku objęła służbę w wolnym mieście Gdańsku. Od miejskiej organizacji policyjnej, od tak zwanej niebieskiej policji różni się ona tem, że oprócz w służbie policyjnej została wyćwiczona także jako zwarta formacja wojskowa w tak zwanych

Jak mnie poinformowano w miarodajnych kołach, nie znajdują się wydatki na utrzymanie straży w etacie w m. Gdańska. Któż teedys opłaca tę małą armję w Gdańsku? Głos ludu twierdzi, że z Berlina urzędowo naturalnie tego nigdy i nigdzie nie oświadczono. Jeżeli wszystko, co dotąd tu powiedziano uwzględnimy, przyjdziemy do przekonania, że nie chodzi o zwykłą policję, której zadaniem byłoby czuwać nad porządkiem, spokojem i bezpieczeństwem w m., lecz o daleko po za ten cel idącą organizację, a więc o regularną z taktycznych jednostek złożoną nowocześnie wyekwipowaną organizację bojową. Rozumie się samo przez się, że w ten sposób zorganizowana siła opłacana przez nieznana nam osobę, musi podlegać wpływom tej strony. Otóż i my mamy powód do mniemania, że Berlin jest miejscem, z którego przychodzi pieniądze. Mamy dalej skutkiem tego powód do twierdzenia, że gdańska straż bezpieczeństwa służy tym usiłowaniam, które czyniono z owej strony już od dawnych czasów przeciw polskiej ludności. W logicznej konsekwencji tego faktu widzimy w gdańskiej straży bezpieczeństwa ciągłą groźbę dla naszej egzystencji jako mniejszości. Jest to objaw, którego w żaden sposób nie można pogodzić z wolnościowym duchem, jaki powinien przenikać wolne miasto.

Mężowie, którzy starż bezpieczeństwa stworzyli i zorganizowali są bez wyjątku zwolennikami pruskiej polityki gwałtu i „kresów wschodnich”. Po doświadczeniach naszych z ostatnich lat dziesiątków nikt chyba nie będzie wyczekiwał, abyśmy wobec tych ludzi ludzili się i byli optymistami. Przeciwnie, mamy bardzo dużo powodów mieć się na baczności i czuwać.

W interesie naszego miasta rodzinnego jest rzeczą pożałowania godną, że polityka w. miasta

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na sobotę, 24 lipca 1920:

Krystyny panny.

Słońca wschód o g. 4.09, zach. o g. 8.03.

Księżycy wschód o g. 2.47, zach. o g. 11.41.

Pokwitowanie. Odebrałam od p. Hirsza, Kaszub, na ochotników kaszubskich 87 marek w srebrze i 50 marek w złocie, co niniejszem potwierdzam i o dalsze datki gorąco proszę.

Wybicka.

Gdańsk. Bacność robotnicy budowlani, murarze i cieśle! Pierwsze zebranie oddziału Budowlanego odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godzinie 6-tej na małej sali w Ochronce. Poggenpfuhl 11. O liczne przybycie prosi zarząd oddziału.

Tczew. W sobotę, dnia 24-go lipca br. o g. 8 wieczorem na sali domu miejscowego odbędzie się wieczornica o bardzo urozmaiconym programie. Ze względu na cel spodziewany jest liczny zjazd publiczności miejscowej i zamiejscowej, gdyż czysty dochód z wieczornicy przeznaczony jest dla armii ochotniczej.

Toruń. Ministerstwo byleż dzielnicy pruskiej doniosło województwu, że zasiłki dla rodzin zaciągniętych zostały znacznie podwyższone nawet do 500 procent. Żony ochotników, którzy wstąpili po 1 lipcu 1920 do wojska, odbiora oprócz tego jednorazową dokładkę. Renty inwalidów zostały także znacznie podwyższone. Bliższe dane poda się starostwu w krótkim czasie.

Poznań. W intencji gorącej prośby o ratunek Ojczyzny naszej i oddania jej pod przemożną opiekę Najświętszego Serca Jezusowego odbyła się tutaj ostatniej niedzieli błagalna procesja. O godz. 4 zjechał przed Farę Najprzew. ks. biskup Łukomski w towarzystwie swego kapłana i ks. ks. kanoników Meissnera i Adamskiego. Po wystawieniu Najświętszego Sakramentu i po odmówieniu różańca wyruszył pochód procesyjny z Najsw. Sakramentem i z hymnem „Boże coś Polskę” ku placowi Wolności. Przed cebransem kroczyli ks. prałat Stychel, ks. dziekan Prądyński i ks. kanonik profesor dr. Zwolski w pelerynach gronostajowych. Na placu Wolności wygłosił dziekan wojsk wielkopolskich, ks. kanonik Prądyński wspaniałe, porwijające ducha kazanie. Niejednemu łza zabłysła w oku, niejeden może w tym momencie goręcej, szczerzej ukochał Polskę i złożył w duchu usługi na jej ołtarzu!

Wśród pieśni błagalnych „Z tej biednej ziemi” wyruszono ku kościołowi Najsw. Serca Jezusowego na Jeżyce. Ks. dziekan prałat Meyer w kościele jeżyckim odprawił niezpory i litanję do Najsw. Serca Pana Jezusa, w końcu nastąpił akt poświęcenia Polski Najsw. Sercu Pana Jezusa, suplikacje i błogosławieństwo Najsw. Sakramentu. Wspaniała uroczystość zakończono pieśnią „Serdeczna Matko”.

Oszustwa niemieckiej literatki. W Monachjum aresztowano znaną powieściopisarkę Lona Christ z powodu oszustw, jakich się dopuszczała z obrazami. Skupowała ona małe wartości obrazy olejne i u dołu płótna podpisywała na

Gdańska została zepchnięta na tory, których charakterystycznym symbolem jest gdańska straż bezpieczeństwa. Ta polityka nie służy pokojowi, wprawia raczej wolne miasto w ciągły ferment, z którego w przyszłości powstać muszą nowe walki i ciężkie konflikty. My potępiamy tę politykę! Ponieważ wolne miasto Gdańsk i Polska są wzajemnie nie od siebie zależni i w najbliższej przyszłości będą musiały utworzyć jedność ekonomiczną, ponieważ stojmy tuż przed konwencją, pragniemy w Gdańsku polityki, która by miała na celu nie odstręcanie i odgradzanie się obu państw — ale ich zbliżenie.

Niezbędnym warunkiem porozumienia się obu stron jest harmonijne współzycie obydwóch narodowości w samym wolnym mieście. Może ono wtenczas być zapewnione, gdy obie narodowości cieszyć się będą w wolnym mieście równym poszanowaniem. O tem jednakowoż dotychczas mowy niema!

Przytoczę jeden tylko przykład, który można codziennie obserwować w Gdańsku. Otóż ku wielkiemu naszemu oburzeniu bywa ludność polska Gdańska i obywatele polscy za swą narodowość i mowę bez żadnego innego powodu często na ulicy, w kolei, w lokalach łżoną i obrażaną. I gdy już gdańska publiczność zwykle milcząco staje po stronie napastników, to straż bezpieczeństwa znika zupełnie, gdy chodzi o obronę polskiej ludności. Mimochodem chciałbym wspomnieć, że także niedawno na dworcu, gdy uwolniono bolszewików i poturbowano żołnierzy polskich, straż bezpieczeństwa wpadający w oczy sposób zniknęła, a twierdzą nawet, że straż sama awanturę ową popierała.

Żadamy rozpuszczenia zupełnego straży bezpieczeństwa, a na jej miejsce stosownego wzmocnienia niebieskiej policji miejskiej. Nie spoczniemy przedtem, dopóki tego nie osiągniemy!

nich nazwiska znanych monachijskich mistrzów, zarówno zmarłych jak żyjących jak np. Deffregera, Franciszka Stucka, Al. v. Wernera i innych. Kiedy spostrzegła, że sprawy jej zostały odkryte, usiłowała wyłudzić kilka tysięcy marek od pewnej wdowy, której mąż niedawno odebrał sobie życie, chcąc w ucieczce szukać ratunku. Sama przyznaje się w śledztwie, że na obrazach tych „zarobiła” 60 tysięcy marek. Lona Christ napisała cały szereg powieści, które zwłaszcza w świecie kobiecym miały dużo powodzenia. To też przyaresztowanie jej miało znaczny rozgłos w Monachjum i budzi przykre uczucie, jak bardzo skala klas inteligentnych pod względem etycznym obniżyła się w Niemczech.

W Saksonji wybuchł wielki strejk robotników Dotychczas strejkują wszyscy metalowcy, 10 tysięcy górników oraz kilka zakładów olejowych. Rozchodzi się rzekomo o żądania gospodarcze.

Zagadkowe samobójstwo. Dnia 12 bm. znaleziono w lesie Kleparowskim zwłoki mężczyzny w pełnym rozkładzie. Ubrany on był w ubranie koloru popielatego, w żółtych bucikach i kamaszach, kapelusz siwego koloru i zarzutka, na której trup leżał. Przy zmarłym znaleziono brzośnię, portfel z 2836 markami, pokwitowanie firmy Gutt przy ul. Legionów I, 39 za pobrane 2000 marek zaliczki na pokrycie futra i t. p. drobiazgi. Z zapisków nie można było stwierdzić nazwiska denata i dopiero po wielu zachodach stwierdzono, że podobnie ubrany mężczyzna dnia 30 z. m. przybył do hotelu Europejskiego i zameldował się tu jako Edmund Wojciechowski, inżynier z gubernji Lubelskiej, a 1 bm. zgłosił swój wyjazd i od tego czasu więcej go nie widziano.

Stwierdzono, że W. zmarł wskutek postrzału w skroń. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Kleparowie, zaś dalszem śledztwem w tej sprawie, oraz ustaleniem osoby, zajmuje się policja.

Warszawska giełda walutowa z dnia 22 lipca:
Ruble carskie po 500 — 330—322,50. Damskie 1000 — 73,50—71,50. Dolarzy Stanów Zjednoczonych 172—177,50. Marki niemieckie 1000 — 469—476. Czeki na Paryż 14,40—14,60, na Londyn 670, na Nowy York 172—176, telegraficznie 177,50, na Berlin 456—475.

	Kurs dewiz. — Berlin, dnia 21. 20			
	dzisiaj		wczoraj	
	pieniądz	prze- daje	pieniądz	prze- daje
Amsterdam Rotterd.	1356,10	1358 90	1353 60	1356,40
Bruselsa Antwerpja	339,65	340,35	339,65	340,35
Chrystjanja	641,85	643,15	639,35	640,65
Kopenhaga	637,95	638 65	638 35	639 65
Sztokholm	848,15	849 85	848,15	849 95
Helsingfors	148,80	149,20	149,80	150,20
Wlochy	223 1/4	224 1/4	224,75	225 25
Londyn	149,72	150 02	149,47	149,77
	i pół	i pół	i pół	i pół
Nowy Jork	39,07	39 17	39,20	39,30
	i pół	i pół		
Paryż	319,65	320 35	319,15	319,85
Szwajcarja	681,80	683,20	679,30	680 70
Hiszpanja	616,85	618,15	614 35	615,65
Wiedeń (stare) . .	23,22	23 28	22,72	22,78
„ (Niem.-Austr.)	25 57	25 63	25 47	25 53
Praga	84,52	84 72	84,52	84 72
	i pół	i pół	i pół	i pół
Budapeszt	24,07	24 13	23 87	23,93
			i pół	i pół
Sofja	—	—	—	—
Konstantynopol .	—	—	—	—
Marka polska — loco	22 1/2—23			
„ „ — wypłata	22 1/4—22 3/4			

BANK KWILECKI POTOCKI i SKA.

Tow. Akc. Oddział Gdański, Gdańsk, Hundegasse 85

Wiadomości telegraficzne.

Z posiedzenia Rady Obrony Państwa.

Warszawa, 22. 7. PAT. Na posiedzeniach w dniach 19-go i 20-go bm. Rada Obrony Państwa przyjęła szereg przedłożonych rozporządzeń, m. innymi: rozporządzenie w przedmiocie utworzenia rady obywatelskiej na obszar byleż dzielnicy pruskiej, rozporządzenie w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny wiadomości, dotyczących wojska i sprawy obrony państwa, rozporządzenie w sprawie przyjmowania cudzoziemców do armji ochotniczej, rozporządzenie w sprawie nielegalnego przekroczenia granic, rozporządzenie w sprawie jednorazowej zapomogi dla rodzin ochotników, rozporządzenie w sprawie pociągania ludności do świadczeń osobistych przy ewakuacji wojennej, rozporządzenie w przedmiocie sądów doraźnych w byłych zaborach austriackim i rosyjskim i rozporządzenie, upoważniające ministra spraw zagranicznych do przekazania władzy w przedmiocie utrzymania porządku i pokoju publicznego na obszarach zagrożonych przez wojnę dowództwu wojskowemu.

Zawieszenie wydawnictwa „Naszego Kurjera”.

Warszawa, 22. 7. PAT. Z rozporządzenia Komisarza Rządu pismo codzienne „Nasz Kurjer” zawieszone zostało na przeciąg jednego tygodnia za niezgodne z prawdą i tendencyjne przedstawienie waśni narodowych w szeregach żołnierzy.

Zaprzyśiężenie pierwszej grupy armji ochotniczej.

Lwów, 22. 7. PAT. Wczoraj odbyło się tu zaprzysiężenie pierwszej grupy lwowskiego oddziału armji ochotniczej w liczbie około 7000 ludzi.

Projekt dalszej mobilizacji.

Warszawa, 22. 7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniesiony będzie projekt mobilizacji dalszych sześciu roczników.

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Warszawa, 22. 7. PAT. „Kur. Warsz.” donosi: Posel angielski zjawił się we wtorek wieczorem u ministra spraw zagranicznych księcia Sapiehy i oświadczył, że rząd angielski, po wymianie depesz z rządem bolszewickim uznał za wskazane doradzić Polsce bezpośrednie zwrócenie się do rządu sowieków z propozycją zawieszenia broni. Bezpośrednio potem obradowała Rada Obrony Państwa. Na posiedzeniu nocnem, które trwało do rana, uchwalono posłać do Moskwy radio z propozycją zawieszenia broni. W ciągu dnia wczorajszego noty jednak nie wysłano, ponieważ przeważa zapatrywanie, że wysłać ją powinien nowy rząd koalicyjny.

Nowe wybory.

Warszawa, 22. 7. PAT. „Kur. Warsz.” donosi: Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Obrony Państwa w przedmiocie poboru roczników 1894—1893—1892—1891—1890 włącznie. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Posiedzenie konwentu seniorów i komisji wojskowej.

Utworzenie rządu koalicyjnego.

Warszawa, 22. 7. PAT. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Rady Obrony Państwa wszystkie stronnictwa wypowiedziały się za utworzeniem rządu koalicyjnego. Wczoraj po południu delegaci stronnictw porozumieili się z Naczelnikiem Państwa co do składu osobistego gabinetu. W chwili nocnego posiedzenia Rady Obrony Państwa skład gabinetu nie był jeszcze wiadomy.

Bolszewicy chcą iść do granicy Niemiec.

Warszawa, 22. 7. PAT. „Gazeta Poranna” podaje: Wilno znajduje się w rękach litewskich, ale stoją tam jeszcze oddziały komunistyczne. W mieście bawią także komisarze bolszewicy, którzy prowadzą z rządem litewskim rokowania w sprawie oddania miasta Litwinom, ale wzmian za to domagają się oni pozwolenia na przejście wojsk sowieckich do granicy Niemiec.

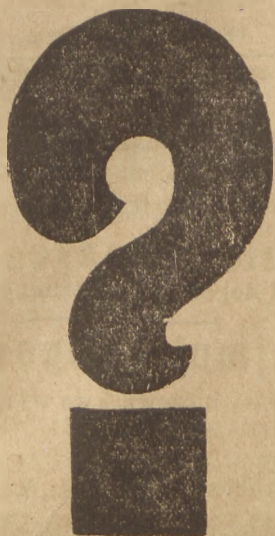
Dubno znów w ręku polskiem.

Kraków, 22. 7. PAT. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi: wojska polskie odebrały po raz trzeci Dubno. Stało się to wczoraj o godz. 6.45 po południu. Wojska polskie zajęły z powrotem również wszystkie miejscowości okoliczne i forty Dubna, na których się mocno obwarowały. Linja Zbrucza znajduje się stale w naszym ręku. Na południowym froncie pod Inborowem, na południe od Husiatyna, gdzie onegdaj bolszewicy usiłowali sforsować Zbrucz, rozpoczynają się bitwy, nadzwyczaj dla nas pomyślne. Na odcinku tamtejszym nieprzyjacieli nigdzie nie zdołał posunąć się naprzód.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek 23 bm o g. 7 w Ochronce, Poggenpfuhl 11. Gdańsk. Zebr. Tow. Polek w poniedziałek, 26 bm. o g. 7 1/2 w Ochronce przy Poggenpfuhl 11. Gdańsk. Tow. św. Zyty w niedzielę, 25 bm. o godz. 5 w Ochronce Poggenpfuhl 11. Brzeźno. W niedzielę, 25 bm. zebr. Tow. Ludow. na Brzeźno i okol. w Nowymporcie w Domu Ludowym (Gesellschaftshaus) po niezpórach.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.



„Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego“

Nakładem wydawnictwa „Tygodnika dostaw“
we Lwowie, ul. Potockiego 26.

Podpisane wydawnictwo prosi wszystkie firmy całego Państwa Polskiego o przesłanie:

- swoich dokładnych adresów,
- spisu swoich wyrobów, celem bezpłatnego przytoczenia ich w odpowiednich rubrykach Skorowidza.

„Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego“

wyjdzie w olbrzymim nakładzie staraniem Wydawnictwa Tygodnika dostaw w b. r.

Firmy, które nie nadesłały jeszcze swoich adresów i spisów wyrobów, zechcą uczynić to w swoim interesie jak najrychlej, gdyż druk w najbliższym czasie zostanie rozpoczęty.

Wydawnictwo przyjmuje również do Skorowidza ogłoszenia pierwszorzędnych firm według poniżej podanej taryfy.

Wydawnictwo „Tygodnika dostaw“
Spółka z ogr. odp.
we Lwowie, ul. Potockiego 1. 26

TARYFA OGŁOSZEŃ, ważna aż do odwołania:

1 cala str. Mk. 1600,— 1/4 str. Mk. 450,—
1/2 „ „ 850,— 1/8 „ „ 250,—

Cena jednego egzemplarza Wielkiego Skorowidza Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego wynosi obecnie w przedpłacie Mk. 180.— Cena kalendarzowa ustalona będzie po wyjściu.

Wyłączyć i wysłać w kopercie,
Do Wydawnictwa „Tygodnika dostaw“, Sp. z ogr. odp.
we Lwowie, ul. Potockiego 1. 26.

Niniejszem prosi o bezpłatne zamieszczenie adresu
mojego przedsiębiorstwa w Wielkim Skorowidzu Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego.

Brzmienie mojej firmy opiewa:

Przedsiębiorstwo moje wyrabia, względnie dostarcza:

- | | | |
|---------|---------|----------|
| 1. | 5. | 9. |
| 2. | 6. | 10. |
| 3. | 7. | 11. |
| 4. | 8. | 12. |

(w razie potrzeby można wyszczególnić dalsze wyroby na osobnej kartce).

Równocześnie proszę o zamieszczenie mojego inzeratu wielkości: str. za cenę Mk.

Tekst dołączam, należność przekazuje równocześnie przez przekaże, zaraz po otrzymaniu rachunku.

W końcu proszę o dostarczenie mi egzemplarza (y) Skorowidza zaraz po wyjściu.

Należność, wynoszącą obecnie w przedpłacie Mk. 180,— za egzemplarz, przekażemy równocześnie przez przekażemy.

Podpis i pieczęć

(Nie odpowiadające rubryki przekreślić).

Potrzebna natychmiast pierwszorzędna
STENOTYPISTKA
stenografująca i pisząca na maszynie po polsku i po niemiecku, zdolna także tłumaczyć z jednego języka na drugi.
Łaskawe zgłoszenia z świadectwami oraz podaniem dotychczasowej działalności i wymaganej pensji uprasza
Horzfeld i Victorius, Lejarnia elaza
Tow. Akc. 1775
w Grudziądzu.

Bank Ludowy
E. G. m. a. H.
w Sierakowicach;
udziela pożyczek
pod dogodnymi warunkami
i
przyjmuje depozyty
płacone 8 i 3 1/2% stosownie do wypowiedzenia
Zarząd:
Jórkowski, Grónowski, Doraszewski
Ks. Proboszcz Łosiński, kurator.

Bank Pomorski Tow. Akc.

TORUŃ ulica SZEROKA nr. 23.

ODDZIAŁ W GDAŃSKU
ul. Heilige Geistgasse 139.

Załatwia szybko wszelkie zlecenia bankowe.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i walut zagranicznych.

Przyjmuje depozyty (wkłady) i płać obecnie:

- za wypowiedzeniem rocznym 5 1/2%
- za wypowiedzeniem półrocznym 5%
- za wypowiedzeniem kwartalnym 4 1/2%
- za wypowiedzeniem miesięcznym 3 1/2%
- za wypowiedzeniem dzienne 2%

Przyjmuje zlecenia na gieldy w Warszawie i Berlinie.

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymałmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 472

Ponieważ zaliczek obecnie wysłać nie wolno, zależy przy zamówieniu nadesłać należyłość napriód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Organista

egzaminowany, zdolny do dyrygowania chórem kościelnym, potrzebny od zaraz lub później przy kościele św. Krzyża w Grudziądzu 1777
Zgłoszenia przyjmuje
Ks. Dombek or. boszcz.

Maszyny

do pisania

z polskim piśmem, ma natychmiast do oddania. 1776

E. W. Richter
GDAŃSK, Röpertsstrasse 19.

Stare gazety

ma do oddania

„Gazeta Gdańska“

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

i

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

Elektryczność i gaz

Wodociągi
Kanalizacje
Centralne
ogrzanie

Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.
Gdańsk, Brodka, kengasse 12
Wszelkie
reparacje
własnych
warunkach.
Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Wszystkie skóry

kupuje, garbuje, zamienia na gotową skórę

K. DANZIGER, OLIWA,

cauli Sopocka 58.

Telefon 58.

Künstler-Spiele
Danziger-Hof.

Dyr Alex Braune. Künstler Leitg.: Siegm. Flätow.

Paul Steinitz

wywołuje przez swe cięte odpowiedzi
niepohamowaną wesołość,
a pizez swe rzeczowe improwizacje
burze oklasków.

Do tego sensacji lićowa p. i.

Jenos i Olivia Hermann Strebel,
Voss Liesl Croisson, Deneta-Duo,
Nora Holm, Ludolf Köllisch,
Dick Dougson, Nagalna.

Początek o godz 7 1/2. Znakomita kuchnia

W KABARECIE

Oryginalne wiedeńskie smaczki.

Bank Ludowy, Sonot

z n. p.

Przyjmuje depozyty

bez wypowiedzenia po 3 1/2, za 3 mies. wyp. 4,
za 1/2 rocz. wyp. 4 1/2 za całorocznym wyp. 5%.

Załatwia wszelkie przekazy, wydaje listy kredytowe
i czek

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają
stawić na maszynach „Ideal“ a później na
amerykańskiej „Intertype“ pierwszej maszyny
tego rodzaju typu z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.

GDAŃSK, Grobla Przedmiejska 49. (1698)

Tel. 2069 PRALNIA PAROWA W WRZESZCZU Tel. 2069

przyjmuje bieliznę do prania i prasowania.

Odstawa w 10 dniach.

Miejscu przyjmowania: GDAŃSK, Hauster nr. 2
WRZESZCZ Kastanienweg 4.
SOPOT, Eisenhartstrasse 30

UNITED STATES SHIPPING BOARD.

aprzeda najwięcej dającym parowcem „Campbello“,
obecnie w Gibraltarze, jak jest gdzie jest, za gotówkę.
Statek jest zastawiony śrubowcem parowy z paleniskiem
na węgiel, OKOŁO 3500 DW. 474 BRUTTO 1400 N R T, ZBU-
DOWANY w roku 1919, DŁUGOŚCI 284,5 STOP, SZEROKI 45 ST.
GŁĘBOKI 24,2 ST, MASZYNY O TRZYKROTNEJ SIŁE EKSPANZYJNEJ.
Sprzedaż włącznie wszystkich maszyn, kotłów i urzą-
dzenia. Do obejrzenia w Gibraltarze. Warunki sprzedaży:
Złożenie 20% podanej sumy, w przeciągu miesiąca, jako
zapewnienie zapłacenia reszty należności. Kaucja prze-
pada na rzecz U. S. Shipping Board, jeżeli w podanym
czasie nie zostanie reszta sumy zapłacona. Kaucja winna
zostać złożona w gotówce, lub w wierzytelności, jak
u Special Commission U.S. Shipping Board w Londynie. Czek
należy dołączyć do oferty, lub też nadesłać do Spec. Kom.
przy otwieraniu ofert. Oferty należy składać w zapie-
czętowanych kopertach, podając pretensję w amerykań-
skiej walucie. Napis na kopercie: Bid For Steamship „Campbello“
Otwarcie zgłosz. 31. lipca 1920, o godz. 10 przed poł. w U. S.
Ship B. 10 Grosvenor Gardens, Londyn. Ostatni termin przyjm.
ofert 10 dni po pierwszym umieszczeniu ogłoszenia tego. U. S.
Sh. B. ma prawo odmówić przyjęcia ofert. Podpis. F. E. Ferris,
spec. kom. U. S. Shipping Board. 1732